

Ochrona prawa do prywatności

W jednym ze swoich ostatnich orzeczeń tj. w postanowieniu z dnia 26 kwietnia 2007 roku (I KZP 6/07) Sąd Najwyższy poruszył kwestię wykorzystywania dla potrzeb postępowania karnego nielegalnie utrwalonych, za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk, prywatnych rozmów.

Uważna analiza wskazanego postanowienia pozwala zauważyć, że rozpatrywane przez Sąd Najwyższy zagadnienie dotyczy nie tylko postępowania karnego, lecz obejmuje całokształt działalności organów władzy publicznej oraz podmiotów prywatnych. Wypowiedź Sądu Najwyższego skłania nieuchronnie do refleksji nad ogółem powołanych do życia w naszym porządku prawnym instytucji służących ochronie jednostki przed zewnętrzną i nadmierną ingerencją w sferę najściślej rozumianej prywatności.

Podstawą wskazanej wyżej ochrony prawnej jest treść art. 49 Konstytucji RP statuującej, że „Zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się. Ich ograniczenie może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony.” Szczególne przypadki w rozumieniu cytowanego przepisu wskazuje z pewnością ustawa o Policji, określająca podstawowe zasady przeprowadzania kontroli operacyjnej w toku postępowania przygotowawczego. Zasada bezpośredniego stosowania przepisów ustawy zasadniczej stwarza ewentualną możliwość powoływania się na wyżej cytowany art. 49 Konstytucji RP przez podmioty, których wolność tajemnicy komunikowania się została naruszona bez żadnych prawnych podstaw. Ponadto nie należy zapominać, że prawo do prywatności, oraz ujęta *expressis verbis* w art. 23 k.c. tajemnica korespondencji należą do dóbr osobistych i związku z tym ich naruszenie, czy też samo zagrożenie może

skutkować odpowiedzialnością cywilnoprawną. Nielegalny podsłuch może spowodować wreszcie odpowiedzialność karną na podstawie art. 267 k.k., który stanowi, że „§ 1. Kto bez uprawnienia uzyskuje informację dla niego nie przeznaczoną, otwierając pismo, podłączając się do przewodu służącego do przekazywania informacji lub przelamując elektroniczne, magnetyczne albo inne szczególne zabezpieczenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat.(...) § 2 Tej samej karze podlega, kto w celu uzyskania informacji, do której nie jest uprawniony, zakłada lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym

urządzeniem specjalnym.”

Zgodnie z doktryną, „o ile przestępstwo określone w art. 267 § 1 ma charakter materialny (uzyskanie informacji lub jej nośnika), o tyle inny jest charakter przestępstwa określonego w art. 267 § 2. Jego znamiona wyczerpują bowiem zakładanie lub posługiwanie się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym lub innym urządzeniem specjalnym w celu nieuprawnionego uzyskania informacji (do posługiwania się takimi środkami uprawnione są jedynie organy państwowe na podstawie odpowiednich przepisów).” Wskazany występki jest ścigany w trybie prywatnoskargowym.

Warto podkreślić, że ochrona prywatności znajduje swój wyraz w wielu aktach prawnych o zasięgu międzynarodowym, jak Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, czy też Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej.

Zgodnie z art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności dotyczącej prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego: „Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji.





Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności osób” Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu stwierdził wielokrotnie naruszenia Konwencji w wyżej wskazanym zakresie w licznych wyrokach. W sprawie *Craxi v. Italy* (wyrok z dnia 17 lipca 2003 roku; nr 25337/94) Trybunał orzekł na korzyść skarżącego, którego prawo do prywatności zostało pogwałcone poprzez opublikowanie w prasie fragmentów prywatnych rozmów nagranych przez policję w trakcie prowadzonego śledztwa. Trybunał zauważył, że opublikowanie takich materiałów nie może zostać usprawiedliwione wymaganiami interesu społecznego i stąd też stwierdził naruszenie art. 8 Konwencji. W innej sprawie *M.M. v. Netherlands* (wyrok z dnia 8 kwietnia 2003 roku; nr 39339/98) Trybunał orzekł co do naruszenia Konwencji w sytuacji, w której prywatne rozmowy skarżącego były nagrywane przez inny podmiot prywatny za namową i przy technicznym wsparciu policji w celu ich późniejszego wykorzystania w przyszłym postępowaniu sądowym, co również poskutkowało naruszeniem wskazanego art. 8 Konwencji. Z kolei w sprawie *Kruslin v. France* zakończony wyrokiem z dnia 24 kwietnia 1990 roku (nr 11801/85) Trybunał dopatrzył się naruszenia art. 8 Konwencji w stosunku do skarżącego przedmiotowej sprawie podsłuch był prowadzony zgodnie z prawem jedynie w stosunku do rozmówcy skarżącego, nie zaś w stosunku do samego skarżącego. Dotychczasowe orzecznictwo

Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, zawiera niezwykle szeroką interpretację prawa jednostek do prywatności i do tajemnicy korespondencji: „Życie prywatne jest szerokim pojęciem nie pozwalającym na precyzyjne zdefiniowanie. Art. 8 chroni także prawo do tożsamości i osobistego rozwoju, prawo do stworzenia i budowania więzi z innymi ludźmi i światem zewnętrznym. Może dotyczyć działań o zawodowym lub biznesowym charakterze. Jest to więc sfera interakcji pomiędzy jednostką a innymi ludźmi, nawet w kontekście publicznym.”

Natomiast art. 7 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej zatytułowany „Poznanowanie życia prywatnego i rodzinnego” (inkorporowanej do przyszłego Traktatu Konstytucyjnego, oczekującego na ratyfikację ze strony państw członkowskich) stanowi, że „Każdy ma prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, domu i komunikowania się.”

Czy wyżej wskazana ochrona prawna może być uznana za wystarczającą? Sądy niejednokrotnie orzekały na podstawie bezprawnie dokonanych przez osoby nieupoważnione nagrań, nawet po uprzednim ustaleniu bezprawności takich dowodów, a dowody takie jakże często znajdują się w obrocie publicznym.

Czy należy postulować *de lege ferenda*, aby przedmiotowe zostały uregulowane w bardziej spójny i jednoznaczny sposób, a nadto aby przyjęte przez Polskę zobowiązania wynikające z ratyfikowanych umów międzynarodowych były rzeczywiście respektowane?

Joanna Lesiewska
Warszawa, maj 2007